

MAJOR SPZ, Sztos (Prod.Worek)

Ale sztos
Major SPZ
Dziki kot, król dżungli, lew
Ostre kły, na pazurach krew
Styl i spryt, na ulicy poluję

Ej, show biznes dyma ich w dupę
Jadą se mamy od kurew
Czytam tych ludzi jak Blu-ray
Na skarpecie masz cebulę
Warczą jak sabaki, słysząc strzały
Gdzie są kule?
Puste słowa bez pokrycia, bo co drugi się tu pruje
Prawda kłuje w oczy, partia się nie kończy
Zabieram wasze pionki, fałszywi prorocy
Całe, całe życie robię to, kamień zamieniam w diament i daję ci go
Betonowa dżungla, ruchy zwinne tak jak puma, krokodyle na podwórkach
Betonowa dżungla, psy, psy, jedzie suka, trzeba uważać na kundla
Wszędzie beton i rdza, ten syf mnie napędza
Mogą wciągnąć cię do bramy, drapieżniki i ofiary
Żyjemy jak na safari, lwy, tygrysy, jaguary
Budzi się w nas instynkt łowcy, gdy zapada zmrok

Ale sztos
Major SPZ
Dziki kot, król dżungli, lew
Ostre kły, na pazurach krew
Styl i spryt, na ulicy poluję

Ej, zrobili mu wakacje, zamknęli kota w klatce
I przedłużyli sankcje o kilka długich lat
Zegar uderzał, świat się trochę pozmieniał
On budował swe marzenia i czekał na swój czas
Raz, dwa, dwa, raz wszystko naraz
Żyję tu i teraz, niosę cię na barach
Wyjebane mam jaja, że pod nosem coś pierdola
Moje życie, mój nekrolog, główna rola, jestem sobą
Mam ogon jak lew, ktoś znowu śledzi mnie
Autograf albo stres, nie wiem czy to fan czy pies
Zamieniam adres na inny, a dres zostawiam ten sam
Szybki transfer do windy i lecę jak kometa
Pow, pow, pow, cała seria prosto w łeb
Albo się obronisz albo żywcem zjedzą cię
Pow, pow, pow, późną nocą poluję, dziki zew, czuję krew, atakuję

Ale sztos
Major SPZ
Dziki kot, król dżungli, lew
Ostre kły, na pazurach krew
Styl i spryt, na ulicy poluję